

Sygn. akt I ACa 850/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Rojewska (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Stanek SA Dariusz Limiera
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 31 marca 2015 roku

sygn. akt I C 234/14

I. z apelacji obu stron zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1,2,3,4 i 5:

- a) w punkcie 1 w ten tylko sposób, że podwyższa zasądzoną na rzecz powoda kwotę 56.000 złotych do kwoty 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) złotych;**
- b) w punkcie 3 w ten tylko sposób, że obniża kwotę 2.299,24 złotych do kwoty 1.518,63 (jeden tysiąc pięćset osiemnaście 63/100) złotych;**
- c) w punkcie 4 w ten sposób, że nie obciąża powoda P. K. nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa;**
- d) w punkcie 5 w ten tylko sposób, że w miejsce kwoty 2.968,68 złotych nakazuje pobrać od pozwanego kwotę 3.975,91 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt pięć 91/100) złotych;**

I. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

III. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 950 (dziewięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji;

V. nie obciąża powoda P. K. nieuiszczoną opłatą od oddalonej części apelacji.

Sygn. akt I ACa 850/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2015 roku Sąd Okręgowy w Sieradzu w sprawie z powództwa P. K. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zadośćuczynienie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 56.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2014 roku do dnia zapłaty (pkt.1); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt.2); zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.299,24 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.3); nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzzonego na rzecz powoda w pkt 1 wyroku na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 7.633,76 złote tytułem części brakujących kosztów procesu oraz nakazał pobrać od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 2.968,68 złotych tytułem części brakujących kosztów procesu (pkt.4 i 5).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 30 sierpnia 2013 r. P. K. spawał bramę wewnętrzną (dzielącą podwórko na dwie części) na swojej posesji we wsi T. nr 21. W trakcie wykonywania tej czynności miał założone rękawice ochronne oraz maskę spawalniczą. Miał uprawnienia do korzystania z maszyny spawalniczej, szkolenia i aktualne badania lekarskie, dopuszczające go do pracy na stanowisku monter - spawacza. Używał spawarki zasilanej z butli gazowej wypożyczonej od swojego pracodawcy, która posiadała odpowiednie atesty.

W tym czasie ojciec powoda S. K. (1) wracał wraz z żoną powoda ze sklepu, samochodem osobowym marki M. (...), nr rej. (...), ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce. Powód spawał wtedy zawiasy przy lewym słupku, spawarka była obok niego, butla znajdowała się przy prawym słupku, przewód był przeciągnięty wzdłuż światła bramy. Ojciec powoda, wjeżdżając na posesję przez bramę dzielącą podwórko był skupiony na spawarce i powodzie, nie zauważył przewodu od gazu, zaczepił samochodem o niego. Przewód został wyrwany, a jego metalowa końcówka uderzyła powoda w prawe oko.

W wyniku tego zdarzenia prawe oko powoda zostało rozcięte, pękło na pół i wypadło. Powód został zabrany do szpitala, zrobiono mu badania i przeszedł w nocy operację. Po operacji dostawał zastrzyki i kroplówki. W szpitalu był 3 tygodnie. Jeździł na kontrolę co tydzień, później co dwa tygodnie. Zażywał leki i krople. Powód nic nie widzi na prawe oko, ma na nim narośl, która podlega usunięciu. Na początku był bardzo załamany, cały czas leżał w łóżku, nie miał ochoty na nic. Trwało to około 2 miesiące. Rodzina powoda namówiła go na wizytę u psychiatry. Był u lekarza 4 razy, chodził do dwóch specjalistów.

Od chwili wypadku powód nie pracuje, do 21 marca 2015 roku pobierał zasiłek chorobowy, a potem świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 750 zł miesięcznie. Był zatrudniony w oparciu o umowę o pracę na czas nieokreślony, został jednak zwolniony. Powód nie może wykonywać prac monterskich ani spawalniczych, przed wypadkiem prowadził działalność gospodarczą - monterską, która została zawieszona. Przed wypadkiem zarabiał około 3.000 - 4.000 zł.

Powód ma 44 lata, z zawodu jest mechanizatorem rolnictwa, ma żonę, która nie pracuje i dwoje dzieci. Posiada gospodarstwo rolne o powierzchni około 5 ha. Nie może wykonywać prac przy maszynach w gospodarstwie. Jego

ojciec wykonuje te prace. Nie może jeździć samochodem, często uderza się w głowę, bo nie widzi nic z boku. Nie ma teraz takiego komfortu widzenia jak wcześniej. Przed wypadkiem był zdolny do pracy, obecnie nie może dźwigać, zabronił mu lekarz, gdyż błona w oku może mu w każdej chwili pęknąć. Odczuwa mocny ból do tej pory, zażywa leki przeciwbólowe, przyjmował K.. W przyszłości będzie zmuszony założyć protezę oka.

W wyniku zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2013 roku u powoda wystąpiły zaburzenia adaptacyjne. Nie stwierdza się jednak obecnie zaburzeń depresyjnych. Powód w miarę swoich możliwości stara się być aktywny, pomaga synowi w prowadzeniu działalności gospodarczej. Obecnie zgłasza wzmogłą frustrację, wywołaną ograniczeniem wykonywania pracy zarobkowej, jednakże charakter i natężenie zaburzeń nie spełniają kryteriów zaburzeń adaptacyjnych - w danym przypadku natężenie zaburzeń wynosi 2%. Powód dopiero w styczniu 2014 roku podjął leczenie psychiatryczne. Zaburzenia o charakterze reakcji depresyjnej występowały u niego przez okres około 3 miesięcy po zdarzeniu. Nie wystąpił długotrwały, czy też trwały uszczerbek na zdrowiu.

P. K. wykonywał pracę na swojej posesji w czasie wolnym od pracy. W trosce o zdrowie swoje, jak i innych osób zobowiązany był do przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności przy pracach spawalniczych. Poszkodowany, korzystając ze sprawnego sprzętu spawalniczego, używając środków ochrony indywidualnej, takich jak maska spawalnicza oraz rękawice ochronne, posiadając dodatkowo wiedzę fachową oraz doświadczenie, częściowo przestrzegał zasad w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Natomiast niedopełnieniem w zakresie przestrzegania tych zasad było niedostateczne zabezpieczenie sprzętu, którym się posługiwał, a w szczególności węża, którym był dostarczany gaz z butli do spawarki. Przewód ten znajdował się na wjeździe na teren posesji i był narażony na uszkodzenia mechaniczne zewnętrzne.

W wypadku powód doznał ciężkiego urazu przebijającego oka prawego, skutkującego nieodwracalną ślepotą oka, ponadto rany powieki górnej i łuku brwiowego. Ból w pierwszym tygodniu był znaczny, później i nadal umiarkowany, wymaga przyjmowania leków przeciwbólowych. Leczenie powoda polegało na chirurgicznym zaopatrzeniu pękniętej gałki ocznej, szyciu ran powieki i łuku brwiowego oraz leczeniu farmakologicznym. W okresie szpitalnym była przeprowadzona kontrola okulistyczna. Leczenie powoda nie jest zakończone, rozważane jest usunięcie bolesnej, zanikowej gałki ocznej prawej. Trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda wynosi 35%. Rokowanie co do utrzymania gałki ocznej jest raczej niepomyślne. Powód od wypadku jest osobą jednooczną, co skutkuje ograniczeniem do wykonywania pracy, gdzie widzenie obuocznego jest zawodowo niezbędne.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie pozwana nie dowiodła zaistnienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego (art. 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c.), a w konsekwencji tego, że nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia, w wyniku którego poszkodowanym został powód.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ojciec powoda, wjeżdżając w bramę dzielącą podwórko, przy której prace spawalnicze wykonywał jego syn, skupił się na obserwowaniu syna, nie zauważył leżącego na ziemi przewodu od butli gazowej, nie zatrzymał się, wjechał energicznie, gdyż powód nie zdążył zareagować i ostrzec ojca, że na ziemi leży przewód, nie zdążył odsunąć przewodu ze światła bramy i umożliwić bezpieczny wjazd. Ojciec powoda wiedział, że syn spawa bramę, winien przewidzieć, że może najechać na przewód od butli gazowej, jednak się nie zatrzymał, kontynuował jazdę i zahaczył o ten przewód, który się urwał, a metalowa końcówka uderzyła P. K. w oko.

Z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wynika, że powód niedostatecznie zabezpieczył sprzęt, a zwłaszcza wąż do butli gazowej, lecz nie można z tego względu uznać, że takie zachowanie było wyłączną przyczyną powstania szkody. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakiegokolwiek dowodu (np. opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych, biegłego z zakresu medycyny sądowej), z którego wynikałoby, że wyłączną winę za szkodę ponosi powód i że uszkodzenia oka nie nastąpiłyby w wyniku zdarzenia opisywanego przez powoda.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że poza sporem w niniejszej sprawie pozostawało, że u powoda nastąpiło uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, co uprawnia go do żądania od pozwanego zakładu ubezpieczeń zadośćuczynienia

za doznaną krzywdę - w myśl art. 445 § 1 k.c. Ustalając zakres krzywd powoda uwzględnił rozmiar doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych. Przede wszystkim miał na uwadze fakt, że w wyniku zdarzenia doszło u powoda do utraty wzroku w jednym oku. W związku z czym wypadek uczynił powoda osobą częściowo niezdolną do pracy oraz pozbawił możliwości zarobkowania, co odbiło się także niekorzystnie na jego psychice. To wszystko upoważnia do stwierdzenia, że cierpienia powoda były dość znaczne. Przy tym istotne znaczenie ma także sytuacja osobista i życiowa powoda, który jako osoba dość młoda, mająca przed sobą całe życie, doznała urazu, który spowodował u niego cierpienia fizyczne i psychiczne, wywołujące istotny wpływ na jego życie, utrudniając, a nawet paraliżując normalne funkcjonowanie. W tej sytuacji należało więc uznać, że dla powoda skutki zdarzenia mają szczególny wymiar krzywdy. Sąd podkreślił, że biegła R. M. wskazała w swojej opinii, że rokowania co do utrzymania gałki ocznej są niepomyślnie, a powód jako osoba jednooczna będzie ograniczony w wykonywaniu pracy, gdzie widzenie obuoczne jest zawodowo niezbędne. Z opinii biegłej J. K. wynika natomiast, że powód odczuwa wysoki poziom frustracji w związku z wymuszonym ograniczeniem pracy, a po wypadku wystąpiły u niego zaburzenia adaptacyjne. Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, iż kwota zadośćuczynienia winna wynieść 70.000 zł.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się P. K. do wypadku (art. 362 k.c.) Sąd Okręgowy, mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy, zwłaszcza opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, stwierdził, że powód swoim nierozważnym zachowaniem, wyrażającym się niezachowaniem należytej ostrożności podczas pracy ze spawarką - niezabezpieczeniem miejsca pracy - naruszył reguły bezpieczeństwa i higieny pracy, zaniechał roztropnej dbałości o swoje zdrowie, przez co przyczynił się do szkody. Zdaniem Sądu pierwszej instancji poprzez takie zachowanie P. K. przyczynił się do szkody w 20 %. Dlatego kwota zadośćuczynienia powinna być pomniejszona do kwoty 56.000 zł (70.000 zł minus 20 %) i taką kwotę Sąd Okręgowy zasądził w pkt 1 wyroku, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części, o czym orzekł, jak w pkt 2 wyroku, uznając, że dochodzona kwota - przewyższająca kwotę zasądzoną w wyroku - jest wygórowana i nie znajduje oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zasądzenie kwoty przekraczającej 56.000 zł doprowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda, tym bardziej, że z opinii biegłej J. K. wynika, że u powoda, który w chwili obecnej nie ma zaburzeń depresyjnych, nie zgłasza zaburzeń koncentracji, lęków i zaburzeń snu, który stara się pomagać synowi w pracy, być aktywny, nie doszło do długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Kwotę zadośćuczynienia zasądzono na rzecz powoda z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2014 roku, czyli od dnia wniesienia pozwu, zgodnie z jego żądaniem, na podstawie art. 481 i art. 482 k.c. w zw. z art. 359 k.c. i art. 817 k.c. (szkoda została zgłoszona w kwietniu 2014 roku, a pozwana miała 30 - dniowy termin do likwidacji szkody).

O kosztach procesu należnych pozwanej od powoda Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zaś o brakujących kosztach sądowych orzekł, jak w pkt 4 i 5 wyroku, na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony;

- powód, zaskarżając powyższy wyrok w części, to jest w punkcie 1 oddalającym powództwo ponad kwotę 56.000 złotych, a także w punktach 2, 3, 4 i 5 na jego korzyść, zarzucając mu:

- a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności nieuwzględnienie wszystkich dowodów;
- b) naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. poprzez ocenę dowodów z przekroczeniem granic rzetelnej oceny materiału dowodowego;

c) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu i ustaleniu, iż P. K. przyczynił się do szkody w 20 %, co skutkowało orzeczeniem rażąco niskiego świadczenia, w sytuacji gdy powód nie mógł przewidzieć wystąpienia zdarzenia w wyniku którego stał się inwalidą;

d) naruszenie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powoda kosztami, w sytuacji gdzie zasadnym byłoby zastosowanie art. 102 k.p.c. i nieobciążanie powoda kosztami postępowania.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

- pozwany, zaskarżając powyższy wyrok w zakresie pkt 1 i 5 - w całości, zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez dokonanie ustaleń faktycznych niezgodnie z zebrany materiał dowodowy i w konsekwencji przyjęcie, że „ojciec powoda, wjeżdżając w bramę dzielącą podwórko, przy której prace spawalnicze wykonywał jego syn, skupił się na obserwowaniu syna, nie zauważył leżącego na ziemi przewodu od butli gazowej, nie zatrzymał się, wjechał energicznie, gdyż powód nie zdążył zareagować i ostrzec ojca, że na ziemi leży przewód, nie zdążył odsunąć przewodu ze światła bramy i umożliwić bezpieczny wjazd", w sytuacji gdy, zgodnie z zeznaniami powoda i jego ojca S. K. (1), powód widział nadjeżdżający pojazd kierowany przez ojca, zdążył wstać, odsunąć się, nie sygnalizował ojcu, by ten zatrzymał się, nie informował ojca o żadnym niebezpieczeństwie, co więcej, zdołał zdjąć maskę spawalniczą i stanąć obok bramy w sposób umożliwiający przejazd przez tę bramę, nie wykonując przy tym żadnych gestów wskazujących na zagrożenie, a w związku z tym niemożność przejazdu samochodu przez światło bramy;

2) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez zastosowanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów oraz nie wyciągnięcie logicznych wniosków z zebranego materiału poprzez przyjęcie przez Sąd, że z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nie można wywieść wniosku o wyłącznej winie powoda, w sytuacji gdy jedynym relewantnym dla zaistnienia szkody czynnikiem było niezabezpieczenie węża spawalniczego przed jego mechanicznym uszkodzeniem, co zgodnie z opinią biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy stanowi naruszenie zasad BHP w zakresie spawalnictwa;

3) naruszenie przepisu art. 278 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż w sprawie wymagane były wiadomości specjalne z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych lub medycyny sądowej w sytuacji, gdy okoliczności powstania szkody były pomiędzy stronami bezsporne, a nadto zostały kompleksowo wyjaśnione zeznaniami świadków i powoda, do zdarzenia doszło na prywatnej posesji należącej do powoda, nie zaś na drodze publicznej, na miejscu zdarzenia nie zostały zabezpieczone jakiegokolwiek dowody, w tym ślady traseologiczne bowiem sprawa nie była badana przez Policję;

4) naruszenie przepisu art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, iż pozwany nie udowodnił okoliczności egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy powoda, w sytuacji, gdy z przeprowadzonej w postępowaniu dowodowym opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wynika, iż powód naruszył przepisy dotyczące BHP prac spawalniczych w zakresie, w jakim nie zabezpieczył sprzętu spawalniczego, w szczególności węża zasilającego w gaz półautomat spawalniczy przed jego mechanicznym uszkodzeniem, co korelując z zeznaniami ojca powoda o niedostrzeżeniu węża spawalniczego ukrytego pośród wysokiej trawy oraz wyższych norm staranności oczekiwanych od powoda, jako profesjonalisty- zawodowo trudniącego się spawalnictwem, należy poczytywać jako jego wyłączną winę;

5) naruszenie przepisu art. 362 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, iż powodowi można przypisać przyczynienie się do powstania szkody jedynie w 20 % w sytuacji, gdy powód będący profesjonalnym spawaczem, z odpowiednim doświadczeniem zawodowym, w sposób zawiniony zaniedbał prawidłowego zabezpieczenia węża spawalniczego rozciągniętego w świetle bramy, a nadto nie zasygnalizował w żaden sposób, że przejazd przez światło bramy, w której

rozciągnięty był wał spawalniczy stanowi zagrożenie, a wręcz usunął się zeń w sposób umożliwiający przejazd pojazdu marki M., co należy pochytywać jako przyzwolenie na wjazd.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie zaskarżenia wraz z odsetkami ustawowymi, rozdzielenie niezbędnych kosztów procesu adekwatnie do wyniku sprawy, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się częściowo zasadne, aczkolwiek ostateczny wynik sprawy okazał się korzystniejszy dla strony powodowej.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do apelacji wywiedzionej przez pozwanego, Sąd Apelacyjny za bezzasadny uznał zarzut skarżącego, iż nie ponosi on odpowiedzialności z tytułu zdarzenia, w wyniku którego powód doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu. Podziela bowiem w pełni ocenę Sądu pierwszej instancji, iż pozwany nie wykazał przesłanki egzoneracyjnej, która pozwoliłaby na uchylenie się od całkowitej jego odpowiedzialności, poprzez przypisanie jedynie powodowi winy za spowodowanie wypadku. Zaznaczyć należy, że pozwany wprawdzie musiałby wykazać, że w zachowaniu kierującego pojazdem mechanicznym, objętym ochroną ubezpieczeniową OC, nie można dopatrzeć się żadnych nieprawidłowości. Tymczasem w przedmiotowej sprawie pozwany okoliczności tej nie zdołał w sposób niewątpliwy wykazać, co należy ocenić jako nie udowodnienie istnienia przesłanki egzoneracyjnej.

Podkreślić należy, że odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem wszelkich mechanicznych środków komunikacji, poruszanych za pomocą sił przyrody, oparta została na zasadzie ryzyka. Uzasadnieniem zaostrzonej w tym wypadku odpowiedzialności jest przede wszystkim szczególne lub wzmożone niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z użyciem takich środków. Wspólną cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w wypadku występowania różnych stanów faktycznych jest to, że wina kierującego nie stanowi przesłanki powstania obowiązku naprawienia szkody. Posiadacza pojazdu mechanicznego nie zwalnia zatem dowód, że nie można przypisać mu winy.

Przyczyną wyłączającą odpowiedzialność z mocy art. 435 i 436 k.c. jest wyłączna wina poszkodowanego, która musi być oceniana przez pryzmat generalnej zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego. Przy czym wyłączna wina poszkodowanego zachodzi tylko wówczas, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia posiadacza pojazdu mechanicznego od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Nie dojdzie do wyłączenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jeśli szkoda była wprawdzie następstwem zawinionego działania samego poszkodowanego, ale posiadaczowi pojazdu będzie można postawić zarzut naruszenia przepisów ruchu drogowego. Dla odrzucenia wyłącznej winy poszkodowanego związanej z ruchem pojazdu mechanicznego nie jest więc konieczne stwierdzenie, że doszło do niego z winy kierowcy, gdyż wystarczy stwierdzenie, że jedną z przyczyn wypadku było jakiegokolwiek inne zdarzenie, które temu zdarzeniu towarzyszy.

Wskazać również należy, iż w piśmiennictwie przyjmuje się, że zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi przesłankę egzoneracyjną tylko wtedy, gdy pozbawia związek przyczynowy między ruchem pojazdu mechanicznego a szkodą charakteru normalnego. Oznacza to, że zachowanie to musi „usuwać w cień” znaczenie ruchu pojazdu mechanicznego i pozbawiać ten ruch roli przyczynowej dla wypadku. Także w judykaturze jest przyjmowane, że użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „z wyłącznej winy” należy odnieść do przyczyny, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną (por. G.Bieniek, Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe, Warszawa 2011, str. 34).

W świetle powyższych rozważań nie można podzielić oceny skarżącego, iż jedyną i wyłączną przyczyną wypadku było rozciągnięcie przez powoda przewodu i jego nie zabezpieczenie w świetle bramy, sama ta okoliczność nie stała się bowiem przyczyną zdarzenia, w wyniku którego powód poniósł szkodę. Bezpośrednią natomiast sprawcą

przyczyną szkody był właśnie ruch pojazdu mechanicznego. Zachowanie powoda należy zaś rozpatrywać w kategoriach przyczynienia, o czym będzie mowa poniżej.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że kierujący pojazdem S. K. (1) w sposób niedostateczny obserwował tor jazdy, skupił się jedynie na synu, nie zauważył leżącego na ziemi przewodu od butli gazowej, nie zatrzymał się, wjechał w bramę wjazdową energicznie. Sąd Okręgowy podkreślił również, że S. K. (1) widział i wiedział, że syn spawa bramę, wielokrotnie wcześniej widział także syna który spawał różne rzeczy, zatem winien wiedzieć, że do spawarki za pomocą kabla zamontowana jest butla gazowa, co skłonić powinno go do upewnienia się, w którym miejscu owa butla i wąż (przewód) się znajduje. Tymczasem S. K. (1) nie zatrzymał się przed bramą, kontynuował jazdę i zahaczył o przewód. Zwrócić należy uwagę, iż świadek zeznał, że skupił się jedynie na synu i spawarce, wjechał bardzo spontanicznie, nie zastanawiał się w ogóle nad tym, czy spawarka jest połączona z butlą (zeznania świadka S. K. na rozprawie w dniu 10 października 2014 r., k. 53).

Także sam powód zeznał, że kiedy wstał, nie zdążył powiedzieć ojcu żeby nie wjeżdżał na drugi plac, nie zdążył powiedzieć, żeby uważał na ten przewód (wyjaśnienia powoda na rozprawie w dniu 10 października 2014 r., k. 52 verte).

W świetle powyższego nie można uznać aby zachowanie powoda było jedyną przyczyną powstania szkody, aczkolwiek sam powód przyznał, iż nie zabezpieczył miejsca pracy i można było swobodnie na podwórko wjechać.

Choć rację ma skarżący, iż Sąd pierwszej instancji poczynił bardzo lapidarne ustalenia faktyczne co do przebiegu zdarzenia, wskazując jedynie, że ojciec powoda wjeżdżając na posesję przez bramę dzielącą podwórko był skupiony na spawarce i powodzie, nie zauważył przewodu od gazu, zaczepił samochodem o niego, to jednak dostrzec należy, że już w części rozważeniowej Sąd Okręgowy, dokonując oceny czy zachowanie powoda było wyłączną przyczyną wypadku, podniósł okoliczności, które tak naprawdę winny znaleźć się w części ustalającej stan faktyczny sprawy, wskazując, że ojciec powoda, wjeżdżając w bramę dzielącą podwórko, przy której pracy spawalnicze wykonywał jego syn, skupił się na obserwowaniu syna, nie zauważył leżącego na ziemi przewodu od butli gazowej, nie zatrzymał się, wjechał energicznie, gdyż powód nie zdążył zareagować i ostrzec ojca, że na ziemi leży przewód, nie zdążył odsunąć przewodu ze światła bramy i umożliwić bezpieczny wjazd (str. 5 uzasadnienia wyroku).

Podkreślić należy, że nie jest sporne w sprawie, że powód widział nadjeżdżający pojazd ojca, jednakże jak wynika z jego wyjaśnień i zeznań świadka S. K. (1) sam przebieg zdarzeń był bardzo szybki, powód kilkakrotnie przecież wskazywał, iż wprawdzie zdążył zdjąć maskę spawalniczą, podnieść się, ale nie zdążył już ostrzec ojca o leżącym przewodzie, aby ten na niego uważał, sam świadek zaś wskazał, że wszystko działo się bardzo spontanicznie, przy czym skupił się jedynie na synu i stojącej przy nim spawarce.

Reasumując, trafnie uznał sąd meriti, że działanie powoda nie było wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia, na skutek którego ten doznał szkody. S. K. (1), prowadząc bowiem pojazd mechaniczny, widząc spawającego syna, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu, iż podobne prace spawalnicze wykonywane przez powoda widział już wcześniej wielokrotnie, mógł i powinien był przewidzieć, że w obrębie jego pracy winna znajdować się, poza spawarką, butla gazowa połączona ze spawarką kablem. Tymczasem wykazał się brakiem ostrożności i nienależytą obserwacją wjazdu.

Brak wyłącznej winy powoda, nie wyłączał zatem odpowiedzialność pozwanego, co nie pozwalało na nieuwzględnienie powództwa, do czego zmierzają wnioski apelującego. Z tych względów za niezasadny należało uznać wywiedziony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., brak jest bowiem podstaw do uznania, iż nierozwaga powoda była wyłączną przyczyną (zawinioną przez niego) zaistnienia wypadku. W świetle powyższego nie można również podzielić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, sama bowiem okoliczność, iż powód słyszał nadjeżdżający samochód oraz że zdążył zdjąć maskę do spawania, podnieść się i odsunąć się, nie podważa okoliczności, iż przebieg samego zdarzenia był bardzo spontaniczny, nagły, a S. K. (1) w niedostatecznym zakresie obserwował, co działo się na torze jego jazdy. Ostatecznie mimo, że Sąd Okręgowy część ustaleń faktycznych „ujął” w swych rozważaniach natury jurydycznej, to jako prawidłowo poczynione Sąd Apelacyjny przyjął je za własne.

Zasadnie natomiast zarzuca pozwany Sądowi I instancji błąd co do tego, iż w sprawie wymagane były wiadomości specjalne z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych lub medycyny sądowej w sytuacji, gdy okoliczności powstania szkody były pomiędzy stronami bezsporne, a nadto zostały kompleksowo wyjaśnione zeznaniami świadków i powoda.

Zgodzić się należy również z zarzutem pozwanego, w części, w jakiej kwestionuje on stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, przyjęty przez Sąd Okręgowy na poziomie 20 %. Jednocześnie nie można podzielić w tym zakresie zarzutu powoda, który również podważa co do zasady jego przyczynienie się do powstania szkody, bezzasadnie w tym zakresie wywodząc błąd w ustaleniach faktycznych, mający polegać na przyjęciu i ustaleniu, iż P. K. przyczynił się do szkody w 20 %, co skutkowało orzeczeniem rażąco niskiego świadczenia, w sytuacji gdy powód nie mógł przewidzieć wystąpienia zdarzenia w wyniku którego stał się inwalidą – zamiast w istocie sformułować zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie (błąd w subsumpcji). Kwestia prawidłowego zastosowania powyższego zarzutu zależy bez wątpienia od ustaleń faktycznych, których de facto powód w swej apelacji nie kwestionuje.

Zaznaczyć należy, że problematyka przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania lub zwiększenia rozmiarów szkody jest jednym z najtrudniejszych i kontrowersyjnych zagadnień odpowiedzialności odszkodowawczej. Przegląd poglądów w tym zakresie zaprezentował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, skłaniając się ostatecznie do koncepcji kauzalnej, wyrażającej się w stanowisku, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę. Przy tym stanowisku wina lub obiektywna nieprawidłowość zachowania się pokrzywdzonego jest obojętna z punktu widzenia stwierdzenia przyczynienia się i jest uwzględniana na kolejnym etapie stosowania art. 362 k.c., tj. rozstrzygania o ewentualnym obniżeniu odszkodowania. Oznacza to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania.

W ustalonych okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie ma wątpliwości co do tego, że pomiędzy zachowaniem się powoda, polegającym na niezabezpieczeniu miejsca pracy, a doznaną przez niego szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Oznacza to, że obiektywnie rzecz ujmując powód przyczynił się do powstania szkody. Zachowanie powoda należy ocenić jako naganne. Niewątpliwie bowiem powód spawał bramę, pozostawiając w miejscu jej przejazdu niezabezpieczony i nieoznakowany w żaden sposób przewód, który łączył spawarkę z butlą. Powód miał, a przynajmniej powinien mieć świadomość, zważywszy przy tym, iż należy go oceniać z punktu widzenia profesjonalisty, bowiem zawodowo zajmował się czynnościami związanymi także ze spawaniem, i w tym zakresie miał odpowiednie przeszkolenia z zakresu bhp, że w sytuacji kiedy po jednej stronie znajduje się spawarka, a po drugiej butla, zaś w świetle bramy przechodzi przewód, to powinien tak zabezpieczyć wjazd na posesję, aby przejazd przez bramę był na czas jego pracy uniemożliwiony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zakres przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku został przez Sąd pierwszej instancji oceniony na zbyt niskim poziomie. Sąd Okręgowy uznał jako podstawę do rozważań w tym zakresie opinię biegłego sądowego do spraw BHP, który wskazał, że P. K. w przeważającej części przestrzegał zasad z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, odnosząc się do prac wykonywanych sprzętem spawalniczym. Biegły wskazał przy tym, że jedyna kwestia, która nie była zgodna z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy to zabezpieczenie sprzętu spawalniczego (w tym wypadku węża zasilającego w gaz półautomat spawalniczy) przed jego mechanicznym uszkodzeniem. Biegły ocenił, iż powód w 80 % przestrzegał zasad związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy w zakresie prac spawalniczych a w 20 % nie dostosował się do zasad bhp (opinia biegłego ds. bhp R. W., k. 80).

Dostrzec jednak należy, że biegły w opinii wskazywał jedynie na zakres przestrzegania przez powoda zasad bhp, nie wypowiadał się zaś w kontekście ewentualnego przyczynienia się powoda do zdarzenia, bowiem ocena ta jest zastrzeżona do kompetencji sądu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie powodowi można postawić zarzut przyczynienia się do wypadku w 50 %, gdyby bowiem w odpowiedni sposób zabezpieczył on miejsce pracy nie doszłoby do zdarzenia, przy czym gdyby S. K. (1) zwrócił bacniejszą uwagę na prace wykonywane przez syna, zatrzymał się przed wjazdem na podwórze, upewnił co do bezpiecznej możliwości przejazdu, dostrzegłby najpewniej butlę, która

przymocowana była do spawarki przewodem leżącym w świetle bramy, a także dałoby to szansę powodowi, aby ostrzegł ojca o przebiegającym przez światło bramy przewodzie. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego nie ma podstaw do ustalenia zakresu omawianego przyczynienia na poziomie aż 90 %.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny w zakresie dotyczącym wysokości przyczynienia się powoda do powstania szkody, uwzględnił częściowo apelację pozwanego, jednakże ostatecznie nie przełożyło się to na końcowy wynik sprawy, albowiem Sąd Apelacyjny uwzględnił także częściowo apelację powoda w zakresie, w jakim podnosił on rażące zaniżenie kwoty przyznanego zadośćuczynienia, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części rozważań.

Wpierw jednak należy wskazać, iż wbrew zarzutom powoda brak jest podstaw do uznania, że doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 k.p.c. Jak wynika ze sformułowania tego zarzutu oraz uzasadnienia apelacji powód, podważając dokonaną ocenę dowodów, nawet nie wskazał, które z przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji dowodów kwestionuje.

Tymczasem prawidłowe zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę w świetle zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Apelacja powoda tak wymaganych zarzutów nie zawiera i nie wykazuje, aby ocena dowodów (uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne) była dotknięta powyższymi uchybieniami.

Co do samej oceny wniosków opinii biegłego psychiatry, Sąd Apelacyjny przypomina, że dowód z opinii biegłych podlega nieco odmiennym regułom oceny niż inne dowody osobowe. Choć opinia biegłego podlega, jak i inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., to odróżniają je szczególne kryteria oceny. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są miarodajne dla oceny tego dowodu niekonnekcyjne z nim oceny stron co do faktów będących przedmiotem opinii. Ocena sądu nie może wkraczać w sferę wiedzy specjalistycznej. Sąd dokonuje natomiast oceny opinii biegłego na podstawie kryteriów zgodności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia skuteczności wyrażonych w niej wniosków, bez, co raz jeszcze należy podkreślić, wkraczania jednakże w sferę wiedzy specjalistycznej. Ocena Sądu powinna uwzględniać złożone przez biegłego sprawozdanie z dokonanych czynności celem opracowania opinii.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznając, że biegła z zakresu psychiatrii posiadała niezbędną wiedzę specjalistyczną potrzebną do opracowania opinii, w sposób prawidłowy na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. ocenił przeprowadzony dowód w oparciu o wskazane wyżej kryteria, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oczywiście strony zostały zapoznane z wynikami pracy biegłych i miały możliwość weryfikacji wniosków zawartych w opinii. Pamiętać jednak należy, że generalną zasadą jest, że zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. dowód z opinii biegłych przeprowadza Sąd i to Sąd decyduje o zakresie przedmiotowym opinii, w tym podstawach do jej opracowania. Podkreślić przy tym należy, że wniosek powoda o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłego psychiatry został przez Sąd Okręgowy oddalony na rozprawie w dniu 23 marca 2015 roku (k. 136 verte) a pomimo powyższego powód ani jego pełnomocnik nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Jedynie zgłoszenie zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. skutkuje możliwością późniejszego powoływania się na uchybienia procesowe w toku posiedzenia. Natomiast niezłożenie tego zastrzeżenia wyklucza możliwość późniejszego powoływania się w środkach zaskarżenia lub środkach odwoławczych na powstałe uchybienia procesowe, z wyjątkiem uchybień, które sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu (tj. powodujących nieważność postępowania) albo w wypadku braku zgłoszenia zastrzeżenia z przyczyn niezawinionych przez stronę. Brak winy musi być jednak uprawdopodobniony (por. postanowienie SN z dnia 17 października 1969 r., I CR 316/69, OSP 1971, z. 1, poz. 5, z glosą W. Siedleckiego; uchwała SN z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006, Nr 9, poz. 144). Zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zdanie drugie k.p.c. wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem

naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów (por. wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06, Biul. SN 2006, Nr 11, poz. 17).

Jak wynika z powyższych uwag, skoro powód nie wniósł w postępowaniu przed Sądem Okręgowym zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c., nie może dopiero w apelacji skutecznie podnosić zarzutów niewłaściwego przebiegu postępowania pierwszoinstancyjnego.

Pomijając jednak powyższe, podkreślić należy, że dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie był decydujący uszczerbek na zdrowiu w postaci arytmetycznych wyliczeń, bowiem nie jest możliwe ściśle wyliczenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia jedynie w oparciu o przyjęty wskaźnik procentowego uszczerbku na zdrowiu, a Sąd bierze pod uwagę również szereg innych czynników.

Wskaźnik uszczerbku przyjęty przez biegłego psychiatrę, kwestionowany przez powoda, nie jest decydujący zatem dla sprawy i nie obligował sam przez się Sądu Okręgowego do konieczności skorzystania z uzupełniającej opinii tego biegłego, tym bardziej, że w opinii biegły wskazał iż powód w styczniu 2014 roku po 5 – ciu miesiącach od zdarzenia podjął leczenie psychiatryczne i jak podaje do chwili obecnej zażywa leki. Biegły jednak wskazał, że w wywiadzie brak jest danych o pogorszeniu stanu psychicznego właśnie w tym okresie. Biegły nie potrafił określić co było powodem podjęcia leczenia. Jak wynika z badania, zaburzenia o charakterze depresyjnym występowały u powoda przez okres około 3 miesięcy po zdarzeniu (opinia biegłego psychiatry k. 59). Podkreślić należy przy tym, że nie są sporne w sprawie skutki obrażeń i cierpienia powoda, doznanych na skutek wypadku.

W judykaturze uznaje się, że określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2013 r., sygn. akt I ACa 715/13, LEX nr 1363003). Sąd Apelacyjny w powoływanym orzeczeniu uznał, że zadaniem biegłych lekarzy jest wskazanie rozmiaru uszkodzeń i urazów ciała oraz psychiki danej osoby. Najbardziej czytelnym sposobem przekazania tej wiedzy jest procentowe przedstawienie wielkości uszczerbku. Jednak wskazany procentowo uszczerbek nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty. To Sąd bowiem na podstawie sporządzonych opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanych przez poszkodowanego. Jednocześnie Sąd winien ustalić, jak dany wypadek przełożył się na obecne życie poszkodowanego, w szczególności czy skutki wypadku wprowadzają w jego życiu konkretne ograniczenia.

Ustalenia takie zostały zaś poczynione przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie.

Podzielić należy jednak zarzuty powoda co do rażącego zaniżenia kwoty przyznanego na jego rzecz zadośćuczynienia, choć w petitum apelacji próżno poszukiwać sformułowanego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. Niemniej jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy ocenie wysokości sumy odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powoda krzywdę, określanej na podstawie art. 445 § 1 k.c., Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności, jakie mają wpływ na wysokość przyznanej powodowi sumy.

Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych i dlatego zadośćuczynienie obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. W orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206). Na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (por. wyrok SN z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Judykatura wskazuje w utrwalonym już orzecznictwie na istotne elementy, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu zadośćuczynienia, po rozważeniu ich indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80, LEX nr 738354; wyrok SN z dnia 8

października 2008 r., IV CSK 243/08, LEX nr 590267; wyrok SN z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004, niepubl.; wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, niepubl.).

Podkreślić należy, że w chwili wypadku powód był relatywnie młodym, zdrowym mężczyzną, w pełni sprawnym, pracującym zawodowo, to na nim spoczywał ciężar utrzymania rodziny, prowadził również samodzielnie gospodarstwo rolne. Po wypadku powód utracił na trwałe wzrok w jednym oku, co znacząco wpływa na jego aktualne możliwości, przede wszystkim zawodowe. W wyniku wypadku doznał trwałego uszkodzenia ciała, z uwagi na znaczne ograniczone widzenie obuoczne nie może prowadzić samochodu ani wykonywać jakichkolwiek prac przy maszynach w ruchu ciągłym, nie może również dźwigać, pracować w gospodarstwie rolnym. Dostrzec należy również, że leczenie powoda nie jest zakończone, rozważane jest usunięcie bolesnej, zanikowej gałki ocznej prawej, w przyszłości powód będzie najprawdopodobniej musiał mieć protezę oka.

W świetle powyższych okoliczności, w ocenie Sądu II instancji przyjęta przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia 70.000 zł musi być uznana za rażąco niska i nieadekwatna do rozmiaru doznanych przez powoda cierpień. Z pewnością nie ma ona również charakteru kompensacyjnego. Zdaniem sądu odwoławczego zasadne jest ustalenie wysokości zadośćuczynienia na rzecz powoda na kwotę 150.000 złotych, która spełni swą funkcję kompensacyjną, będzie stanowiła dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatną do obecnych warunków życia i warunków rynkowych. Od kwoty tej należało jednak odjąć 50% przyczynienie się powoda do wypadku, a zatem zadośćuczynienie ustalono ostatecznie na kwotę 75.000 złotych i do tej też kwoty Sąd Apelacyjny podwyższył zasądzone tytułem zadośćuczynienia świadczenie, zmieniając wyrok w tym zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Oddalił apelację powoda w pozostałej części, jak również oddalił apelację pozwanego w pozostałym zakresie, na mocy art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny uwzględnił również wywiedziony przez powoda zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. (w zw. z art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t.Dz.U.2014,poz.1025) w zakresie obciążenia skarżącego nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt.4 wyroku). W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy obciążenie powoda kwotą 7.600 złotych, a nawet niższą po uwzględnieniu w części apelacji powoda, naruszyłyby zasadę słuszności, biorąc pod uwagę, iż sprawa miała charakter ocenny, a charakter roszczenia zależny był w wielu aspektach od uznania sędziowskiego. Tym samym nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Zdaniem Sądu odwoławczego brak jednak podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. w zakresie kosztów procesu należnych stronie pozwanej, i w tym zakresie Sąd Apelacyjny zastosował art. 100 k.p.c., rozdzielając te koszty między stronami. Powód wygrał ostatecznie sprawę w pierwszej instancji w 37,5 %, winien zatem zwrócić na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 1.518,63 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.3). Po zmianie zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny, mając na uwadze treść art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 u.k.s.c., zmienił zaskarżony wyrok w pkt 5 w ten sposób, że nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu od pozwanego kwotę 3.975,91 złotych tytułem części brakujących kosztów procesu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc je wzajemnie między stronami. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 950 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji powoda, zaś na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. z przyczyn wskazanych wcześniej, nie obciążył powoda P. K. nieuiszczoną opłatą od oddalonej części jego apelacji.